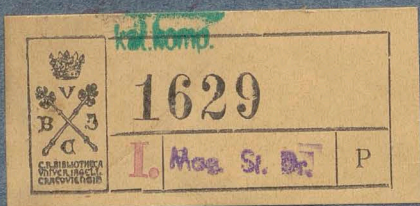


Do zw Hamstawe Malachourkiez

Rec. 1625.

1842. All. 26.



1921.

15.

DO  
JASNIE WIELMOZNEGO  
STANISŁAWA  
MAŁACHOWSKIEGO

MARSZAŁKA SEYMU I KONFEDERACYI KORONNEY,  
REFERENDARZA KORONNEGO.

z Okoliczności daney przez niego wolności Poddanym swoim.



BIBLIOTHECA  
VNIV. IAGELL.  
GRACVIENSIS.

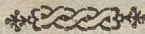
1629T



Mężu wielki! w podróży twoiey dla Oyczyzny,  
Z trudów doczekawszy się szanowney siwizny,  
Niedbasz na oset, który nawiaa się drogą!  
Co na to tylko rośnie, żeby uklóć kogo.



Podnieś oczy; oto ten wzgórek umaiony,  
Szlachetnym twym zabiegom miedzą naznaczony,  
Tam dla Cię wiążą śpiesznie na skronie święcone,  
Córki Nieśmiertelności, wieńce zasłużone.

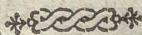


Oby te wiersze moje, dzieło słabey ręki,  
Wpożyczone od cnot twych przybrawszy się wdzięki,  
Mogły iako spraw twoich szlachetności sprostać,  
Y z niemi się do długiey Potomności dostać.

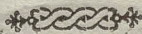
Ze



Zeby kiedyś, gdzie będą twe prochy złożone,  
Przy nich ie odczytując Wnuki opóźnione,  
Czuciem Obywatelskim do serca przeięci,  
Błogosławili twoiey wiekami pamięci.



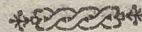
Nie ślepym dziwaczne go losu pchnięty błędem,  
Lecz samym wielkiej Duszy ruszony zapędem,  
Serca tylko twoiego pilnuiesz ukazu,  
Uderzając szczęśliwe razy koło razu.



Po pięknych przyniesionych darach dla Ojczyzny,  
Obciążasz swoje dla niey poręką dziedzizny;  
Teraz, co twoią chwałę [prócz inszych] stanowi,  
Daiesz Wolność Poddanym, Człowiek Człowiekowi.

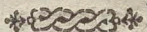


Widzę na koło Ciebie tysiączne ich gminy!  
Oni się błyszczącemi nie wślawiali czyny,  
Chyba ten na poczesney u nich siada stronie,  
Co więcey wylał potu, na Pańskim zagonie.

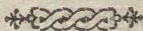


Wnędrzey chacie zrodzeni, nędzę spadkiem wzięli;  
Chlebem łzami skropionym zła dola ie dzieli;  
Chlebem, który tysiącznym okupują trudem!  
Pracują równo z bydłem, a zowią się Ludem!

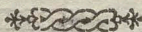
Wi-



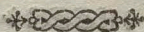
Widzę Cię w pośrodku nich Oycy, z dziećmi swemi!  
Cisną się by stać bliżej pod oczyma twemi.  
Ty do nich: [ gdy skinienia twego każdy czeka ]  
„ Wracam wam stare Prawo Wolności Człowieka. „ (1)



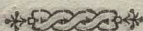
Okrzyk wdzięczny o fame uderzy Niebioso,  
Z kąd znowu powtórzone wracają odgłosy,  
A na Więźniam zhańbioney ziemi w tymże czasie,  
Przeproszona natura ludzka, uśmiecha się.



O Ty! coś równie twoje uwolnił Poddane! (2)  
Szczepiąc na nich człecze piętno nie zmazane,  
Y Serca ich, którym nas złych, dobrych, kochają,  
Y Prawo nieśmiertelne, co do szczęścia mają.



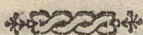
Y ty jeszcze! któremu orząc swe zagony,  
Spiewa wesoł Litewski Rolnik uwolniony! (3)  
Bracia rodu ludzkiego, Swiata Przyjaciele,  
Sciśnycie się! . . . Zdrowie Wam, Zycie, y Wesele!



Jeżeli Was kiedy zmartwi los nieprawiedliwy,  
Obróćcie się w tę stronę, gdzie Wieśniak szczęśliwy  
Niebu za Was ze łzami wdzięczności dziękuje;  
Lżey się Wam zrobić musi, i smutek zfolguie.

Roz-

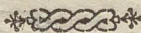
- 
- (1) Prawo wiecznej wolności przez Marszałka Seymu Poddanym swym w Grodzie Warszawskim zeznane, uwalnia ich z przyszłym pokoleniem, jeżeliby im się ciężko pod tym Panem albo następcami jego zdawało, że będą mogli każdego czasu pod obcego Pana przenosić się, bez żadnego o nich upominania się.
- (2) Xiążę Stanisław Poniatowski Podskarbi Wielki Litt: uwolnił równie Poddanych swoich w Koronie.
- (3) Toż zrobił w Litwie Joachim Chreptowicz Podkanclerzy Litewski.



Rozbieży się waz przykład w różne kraju sfony,  
Odfukując Oyczyźnie ludzi miliony,  
Którzy od niey tuleni, będą o nią dbali;  
Bo dotąd, co to dobro krajowe, nieznali.



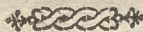
Dziecka swego, kiedy mu rozplakać się przydzie,  
Nie będzie Mać uboga zagrażać,, Pan idzie.,,  
Ani brząkać nad głową ciężkimi okowy,  
Gminu zalęknionego Urzędnik surowy.



Odtąd, Pańskie przybycie między swe Poddane,  
Jak Słońca Ziemię tworom, będzie poządane,  
Gotuią się przyjąć go ledwie że zaświta  
Przydzie rano, ptaszyna śpiewaniem go wita.



Odżyją opłowiałe pod niewolą pola,  
Zrodzi buyniey sprawiona wolną ręką rola,  
Nieznana czerstwość twarze włościan pookrywa;  
Bo chleb nawet Wolności posilnieyszym bywa.



Mężu Zacny! toś w domu zrobił mimo-chodena,  
Cały zajęty z gruzow witającym Narodem;  
Gdzie Króla, Ciebie, prac Twych wielkie Towarzysze,  
Jak Twórców życia Polski, Nieśmiertelność pisze.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024126

